

Warszawa, dnia 16 października 2017 r.

Sygn. akt VI Ka 45/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Sebastian Mazurkiewicz

Protokolant: sekretarz sądowy Monika Suwalska

przy udziale prokuratora Anny Radyno-Idzik

po rozpoznaniu dnia 16 października 2017 r.

sprawy P. J. (1), syna W. i J., ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 178a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Wołominie

z dnia 12 października 2016 r. sygn. akt II K 384/15

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zwalnia oskarżonego od opłaty za II instancję oraz od ponoszenia pozostałych kosztów sądowych w instancji odwoławczej, wydatkami tymi obciążając Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 45/17

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Wywiedzione apelacje nie były zasadne i nie zasługiwały na uwzględnienie.

Odnosząc się do wyartykułowanych w obu apelacjach zarzutów błędu w ustaleniach faktycznych oraz obrazy przepisów postępowania, w szczególności art. 7 kpk, stwierdzić należy, że wbrew wywodom skarżących apelacja stanowi w istocie nieudolną próbę zanegowania prawidłowych ustaleń poczynionych przez sąd I instancji, a dotyczących sprawstwa oskarżonego w zakresie kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Apelacje opierają się odmiennej interpretacji zebranych w sprawie dowodów i nie przedstawiają jakichkolwiek przekonujących argumentów, podważających prawidłowość i słuszność rozumowania sądu I instancji. Żaden ze skarżących w istocie nie wykazał bowiem w żaden sposób, że rozumowanie sądu meriti było wadliwe bądź nielogiczne. Natomiast prezentowane w skargach apelacyjnych zarzuty mają wyłącznie charakter subiektywnej polemiki z ustaleniami poczynionymi przez sąd meriti, opierającej się na korzystnej dla oskarżonego ocenie dowodów tj. zanegowania wiarygodności dowodów, na których sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie. Wbrew jednak argumentacji skarżących dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia w pełni odpowiadają zebranym w sprawie dowodom, a nade wszystko są wynikiem wszechstronnej oraz wnikliwej ich analizy. Zważyć trzeba, iż przekonanie sądu I instancji o istnieniu niepodważalnych dowodów na sprawstwo oskarżonego P. J. (1) pozostaje pod ochroną prawa procesowego, jako że – wbrew zarzutom skarżących - nie wykracza poza normy i zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w treści art. 7 kpk. Jednocześnie zaś konkluzje sądu I instancji stanowią wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk), a nadto zostały wyczerpująco i

logicznie - z uwzględnieniem wskazań i wiedzy, doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania - uzasadnione w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku (art. 424 § 1 kpk).

Nie budzi wątpliwości, że sąd I instancji szczegółowo odniósł się do wszystkich okoliczności faktycznych ujawnionych w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego, a kwestionowanych przez skarżących. Wbrew zarzutom podniesionym w apelacjach sąd I instancji był uprawniony do poczynienia ustaleń faktycznych potwierdzających fakt kierowania przez P. J. (1) samochodem w stanie nietrzeźwości. Ustalenia Sądu Rejonowego znajdują bowiem potwierdzenie w dowodach w postaci zeznań funkcjonariuszy Policji, protokołu badania stanu trzeźwości oskarżonego, oraz opinii biegłego z zakresu badań toksykologicznych. Jak słusznie konstataje sąd meriti wskazane dowody tworzą spójną, logiczną całość, zaś osobowe źródła dowodowe noszą walor pełnego obiektywizmu albowiem świadkowie nie mają w istocie żadnego interesu w celowym pomawianiu oskarżonego o zachowania, które nie były rzeczywistym jego udziałem. W konfrontacji z wyżej wymienionymi dowodami sąd meriti był w pełni uprawniony do odrzucenia wersji oskarżonego, który ma oczywisty interes w prezentowaniu takiej wersji, która pozwoliłaby mu uniknąć odpowiedzialności karnej za ujawniony przez funkcjonariuszy czyn przestępczy. Wersja prezentowana przez oskarżonego jawi się w oczywisty sposób jako niewiarygodna.

Trudno bowiem uznać za wiarygodną relację oskarżonego, że będąc trzeźwym, po spowodowaniu kolizji, oddalił się z miejsca zdarzenia i dopiero wówczas spożywał alkohol. Abstrahując nawet od zgromadzonych w sprawie dowodów to taka relacja pozostaje w całkowitej opozycji względem zasad logiki i doświadczenia życiowego. Powszechnie wiadomym bowiem jest, iż rutynowym działaniem funkcjonariuszy Policji, po zaistniałej kolizji, jest przebadanie jej uczestników na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Oddalając się z miejsca zdarzenia oskarżony musiał mieć świadomość, iż na miejsce kolizji zostanie wezwany patrol policji, który z pewnością będzie dążył do ustalenia sprawcy, po czym przeprowadzi niezbędne czynności takie jak np. sporządzenie dokumentacji z kolizji czy weryfikacja trzeźwości kierujących. Spożywając zatem po zdarzeniu alkohol oskarżony niejako automatycznie musiał mieć świadomość, iż będzie on obiektem pogłębionej weryfikacji celem ustalenia jego stanu trzeźwości w chwili prowadzenia pojazdu. Nie sposób tym samym uznać, iż trzeźwo myślący oskarżony, po kolizji, mając świadomość skierowania na siebie podejrzeń, udał się do domu konkubiny i spożywał alkohol.

Nie sposób także podzielić twierdzenia obrońcy jakoby stwierdzenie sądu I instancji, że „trzeźwa osoba nie spowodowałaby kolizji o takim przebiegu” było niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego. O ile słusność ma skarżący wskazując, że na drogach dochodzi do podobnych zdarzeń z udziałem trzeźwych kierowców, to z pewnością uderzenia w tył pojazdu poruszającego się nie można uznać za powszechną przyczynę kolizji. Jak słusznie zauważa apelujący zdarzenia takie w istocie najczęściej wynikają z zakłóceń psychomotorycznych takich jak choćby wskazywane w apelacji skoncentrowanie uwagi w czasie prowadzenia pojazdu na telefonie. W realiach niniejszej sprawy za przyczynę kolizji oskarżony wskazywał stres wynikający z kłótni z konkubiną. Jakkolwiek stres można w negatywny sposób wpływać na technikę prowadzenia pojazdu, to ciężko znaleźć naturalny łącznik między ucieczką oskarżonego z miejsca kolizji a stresem w wyniku owej kłótni. Sytuacja ta staje się tym bardziej irracjonalna biorąc pod uwagę, że oddalając się z miejsca zdarzenia oskarżony wrócił właśnie do konkubiny.

Przytaczana zaś przez obrońcę okoliczność szybkiego oddalania się przez P. J. (1) z miejsca kolizji, która miała przemawiać za trzeźwością oskarżonego także nie była trafna. Powszechnie wiadomym jest bowiem, że kolizja – zwłaszcza popełniona w stanie nietrzeźwości – wywołuje sytuację stresową dla sprawcy. Towarzysząca tej sytuacji adrenalina z pewnością dała oskarżonemu możliwość szybkiego oddalania się z miejsca zdarzenia. Pochopne oddalenie się z miejsca kolizji utwierdza w przekonaniu, że – wbrew temu co twierdzi obrońca – to właśnie alkohol stanowił asumpt dla oskarżonego do podjęcia tak radykalnych i nierutynowych działań. Akcentowany przez obrońcę fakt powrotu oskarżonego (notabene po ponad 3 godzinach) na miejsce kolizji w realiach niniejszej sprawy w żaden sposób nie podważa jego sprawstwa. Działanie oskarżonego stanowi bardziej nieudolną próbę przyćmienia swojego przestępczego zachowania.

Nie było także powodu do wywoływania opinii biegłych psychiatrów na okoliczność procesów myślowych i motywacyjnych oskarżonego. Przedmiotem niniejszego postępowania było bowiem ustalenie stanu trzeźwości

oskarżonego w chwili prowadzenia pojazdu. Wyjaśnienia oskarżonego w tej kwestii nie wymagały zatem weryfikowania przez biegłych psychiatrów, a wystarczająca była opinia biegłego z zakresu toksykologii.

Przechodząc zatem do powyższej opinii wskazać należy, iż to właśnie ona w zasadniczej mierze negatywnie zweryfikowała wyjaśnienia oskarżonego w zakresie czasu spożytego alkoholu i stanu trzeźwości w chwili prowadzenia pojazdu. Opinia ta jest pełna i jasna, nie zawiera żadnych sprzeczności a materiał dowodowy znajdujący się w aktach sprawy, wbrew zarzutom podniesionym apelacjach, był wystarczający dla wydania opinii, na co wskazuje treść opinii i przywołane tam okoliczności, które miał biegły na uwadze przy wydawaniu opinii, a które to okoliczności znajdują potwierdzenie w dowodach, na które powołuje się biegły w opinii. Nie sposób jednocześnie oprzeć się wrażeniu, iż zarzuty apelacyjne w znacznej części zmierzają do podważenia wniosków wypływających z opinii biegłego. Oceniając przedmiotową opinię zważyć należy, iż biegły z zakresu toksykologii przeprowadził obliczenia prospektywne dla wersji konsumpcji alkoholu podawanej przez P. J. (1) na rozprawie z dnia 2 września 2015 roku. Przeprowadzenie takiego obliczenia było bowiem możliwe i wykazało, iż podana przez oskarżonego wersja o spożyciu alkoholu dopiero po spowodowaniu kolizji jest nieprawdziwa. Podkreślić w tym miejscu należy, iż obliczenia prospektywne mają charakter probalistyczny. Mają na celu sprawdzenie wiarygodności co do zadeklarowanej ilości i czasu spożytego alkoholu.

Sąd Rejonowy odnosząc się do wyjaśnień składanych przez P. J. (1) słusznie zauważył, iż oskarżony swoje wyjaśnienia odnośnie ilości spożytego alkoholu zmieniał. Na etapie dochodzenia oświadczył bowiem, iż nie pamięta ilości spożytego alkoholu, by w postępowaniu jurysdykcyjnym wskazać, że spożył 200-300 mililitrów bimbrow. Słusznie Sąd Rejonowy dostrzegł także, iż w notatce sporządzonej przez interweniujących funkcjonariuszy Policji widnieje zapis o oświadczeniu oskarżonego, że po zdarzeniu spożywał alkohol w postaci wódki i piwa. Wbrew temu co zarzuca obrońca oskarżonego deklaracja P. J. (1) zawarta w przedmiotowej notatce nie zastępowała wyjaśnień oskarżonego, a jedynie stanowiła dowód poboczny względem nich. Sąd odwoławczy w pełni podziela pogląd, iż wyjaśnienia oskarżonego stanowiły jedynie jego linię obrony zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej za popełniony występki. Taki wniosek słusznie został wyprowadzony przez Sąd Rejonowy po analizie całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym przede wszystkim opinii biegłego z zakresu toksykologii.

W niniejszej sprawie istotnym jest, iż przeprowadzone zostały badania dotyczące zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu u oskarżonego, zaś wyniki wynosiły odpowiednio o godzinie 0:29 – 0,88 mg/1, o godzinie 0:32 – 0,81 mg/1, o godzinie 0:51 – 1:51 mg/1, o godzinie 1:07 – 0,76 mg/1. Istotnym jest, co podkreślił biegły z zakresu toksykologii, iż bez względu na to, którą wersję konsumpcji alkoholu by przyjęto, alkohol w czasie wskazanego powyżej badania był w fazie eliminacji. Na podstawie wyników tych badań można było dokonać obliczeń retrospektywnych określających zawartość alkoholu we krwi w czasie zdarzenia. Niezależnie od tego, którą wersję przyjąć z obliczeń wynika, iż w czasie prowadzenia pojazdu mechanicznego P. J. (1) znajdował się w stanie nietrzeźwości. Do wykonania prawidłowej opinii – wbrew zarzutom apelacyjnym – nie było konieczne dodatkowe badanie krwi oskarżonego. Biegły P. P. wskazał na rozprawie bowiem, iż „ proces eliminacji alkoholu z organizmu osoby badanej może być uwidoczniony zarówno poprzez badania powietrza wydychanego jak i badania krwi” (k. 152v) ... „ istnieje korelacja pomiędzy zawartością alkoholu we krwi jak i w powietrzu wydychanym i badania te są równie dokładne i precyzyjne” (k. 153). Jakkolwiek więc standardy wynikające z zarządzenia Komendanta Głównego Policji nr (...) nie zostały dochowane, albowiem nie pobrano próbek krwi od oskarżonego, to w świetle oświadczeń biegłego nie miało to wpływu na treść wyroku. Dysponując bowiem pomiarami na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu biegły był w stanie sporządzić prawidłową opinię. Opinia sporządzona przez biegłego P. P. jest pełna i jasna, nie zawiera żadnych sprzeczności, a materiał dowodowy znajdujący się w aktach sprawy, wbrew zarzutom podniesionym w skargach apelacyjnych, był wystarczający dla wydania opinii, na co wskazuje jej treść i przywołane tam okoliczności, które miał biegły na uwadze przy wydawaniu opinii, a które to okoliczności znajdują potwierdzenie w przywołanych w opinii dowodach. Tak więc nie było potrzeby powoływania innego biegłego, ani też zasięgania kolejnej opinii uzupełniającej. W świetle argumentacji apelacyjnych warto jeszcze marginalnie zaznaczyć, iż z protokołu użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego wynika, że oskarżony nie żądał ponownego badania wydychanego powietrza ani pobrania krwi oraz nie zgłaszał uwag do prawidłowości zabezpieczenia ustnika (k. 15).

Oczywistym jest, iż wnioski opinii biegłego podlegają ocenie sądu, a nie są zaś ostatecznym rozstrzygnięciem, opinia powinna zawierać wszystkie niezbędne elementy. W niniejszej sprawie nie jest jednakże tak, iż biegły przedstawił tylko i wyłącznie ostateczną konkluzję. Opinia biegłego P. P. zawiera opis metod i sposoby przeprowadzonych badań, jak i wyniki. Zawiera dane jak i założenia, na podstawie których dokonano obliczeń alkoholometrycznych. Opinia ta jest zatem wyczerpująca i jasna, nie sposób doszukać się w niej także sprzeczności. Wyartykułować także należy, iż Sąd Rejonowy – zgodnie z wnioskiem obrońcy - dopuścił dowód z ustnej opinii uzupełniającej biegłego z zakresu toksykologii, wezwał biegłego do ustosunkowania się do zastrzeżeń stawianych przez obrońcę oskarżonego opinii pisemnej. Nie może być zatem mowy o tym, by naruszone zostało prawo oskarżonego do obrony, podobnie jak obrońca miał on możliwość zadawania pytań, do których to pytań biegły w sposób szczegółowy i wyczerpujący się odniósł. Biegły szczegółowo odniósł się także do wątpliwości obrońcy w zakresie nieliniowego spadku poziomu alkoholu w II i III badaniu wskazując, iż różnica między tymi badaniami wynika z błędu pomiarowego metody i wynik ten powinien być uśredniony. Nie jest on przyczyną tzw. Nadpicia alkoholu co najmniej 30 do 45 przed pierwszym pomiarem (k. 152v). Jeśli zatem oświadczenia biegłego nie rozwiewały wątpliwości obrońcy, to nie było przeszkód aby skarżący bezpośrednio, na rozprawie skierował zapytanie do specjalisty.

Z powyższych względów zarzuty podniesione w apelacjach odnoszące się do opinii biegłego sąd odwoławczy uznał za niezasadne.

W pełni był sąd meriti także uprawniony do odmówienia wiary pozostałym osobowym źródłom dowodowym, potwierdzających linię obrony oskarżonego z powodów wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Wszak rzeczywiście są to osoby w różny sposób związane z oskarżonym, a przez to nie można mówić, że są to dowody w pełni obiektywne. Zeznania świadków J. J. (2) i D. W. pozostają w sprzeczności z dowodami na podstawie których sąd I instancji poczynił swoje ustalenia faktyczne, przyznając słusznie tym dowodom walor obiektywizmu i wiarygodności. Trafnie też sąd I instancji wskazał na występujące w tych zeznaniach sprzeczności. Oceny wiarygodności dowodów sąd dokonał we wzajemnym powiązaniu ze sobą wiążąc treść wiodących dowodów z treścią i wymową pozostałych dowodów. Niezasadny był zatem wyeksponowany w apelacji obrońcy oskarżonego dotyczący błędnej oceny zeznań świadków J. J. (2) i D. W..

Całkowicie chybiony był także podniesiony w osobistej apelacji oskarżonego zarzut obrazy art. 413 § 2 pkt 1 kpk. Absolutnie nie można zgodzić się z twierdzeniem, że opis przypisanego oskarżonemu czynu nie jest dokładny, a tym samym sąd obraził przepis art. 413 § 2 pkt 1 kpk. Pomijając już oczywistą okoliczność, że oskarżony nie wskazuje na czym miałby polegać wpływ tegoż uchybienia na treść wyroku, w kontekście wymogów art. 438 pkt 2 kpk podnieść należy, że:

- bez wątpliwości, a tak ustalił prawidłowo Sąd Rejonowy oskarżony kierował w stanie nietrzeźwości samochodem osobowym marki S. (...) o nr rej. (...),

- stan nietrzeźwości oskarżonego nie budził wątpliwości, a przepis art. 178a § 1 kk nie wymaga podania w opisie czynu zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu. Definicja legalna stanu nietrzeźwości zawarta jest w przepisie art. 115 § 16 kk i skoro sąd meriti zgodnie z wymogami tegoż przepisu ustala iż taki stan miał miejsce nie ma potrzeby określania w opisie czynu rzeczywistych wartości z tym stanem związanych.

Nieuprawniony jest także zawarty w obu apelacjach zarzut obrazy art. 5 § 2 kpk. Powołany przepis nie dotyczy ewentualnych subiektywnych wątpliwości powziętych przez stronę postępowania, lecz wyłącznie wątpliwości organu procesowego i to jedynie takich, których nie da się usunąć w drodze wartościowania wiarygodności poszczególnych dowodów. Z analizy uzasadnienia sądu I instancji wynika, iż nie miał on żadnych wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego, a tylko o wątpliwościach po stronie orzekających sądów możemy mówić w kontekście zarzutu obrazy art. 5 § 2 kpk. Zgodnie z utrwalonym już w tej mierze orzecnictwem skuteczne posłużenie się tym zarzutem, może przynieść oczekiwany przez skarżącego efekt jedynie wówczas, gdy zostanie wykazane, że orzekający w sprawie sąd rzeczywiście miał wątpliwości o takim charakterze i nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego. Dla zasadności tego zarzutu nie wystarczy zaś zaprezentowanie przez stronę własnych wątpliwości co do stanu dowodów. O naruszeniu

tego przepisu możemy więc mówić wówczas, gdy sąd (i tylko sąd, jako organ orzekający) ustalając, że zachodzą nie dające się usunąć wątpliwości, nie rozstrzygnie ich na korzyść skazanego, co w niniejszej sprawie, nie miało miejsca. Jeżeli sąd dokona ustaleń na podstawie swobodnej oceny dowodów i ustalenia te są stanowcze, to nie może zachodzić obraza art. 5 § 2 kpk.

Przechodząc do zarzutów odnoszących się do wymierzonej przez Sąd Rejonowy sankcji, tytułem przypomnienia stwierdzić należy, że rażąca niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary zachodzi wtedy, gdy suma zastosowanych kar i środków karnych za przypisane mu przestępstwo należycie nie koresponduje ze stopniem społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa z jednoczesnym uwzględnieniem faktu, że wymiar represji musi być proporcjonalny do stopnia zawinienia, co stanowi gwarancję realizacji celów zapobiegawczych i wychowawczych kary w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej. Rażąca niewspółmierność kary, o której mowa w art. 438 pkt 4 kpk zachodzić może wszak wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadny wpływ na wymiar, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzona przez sąd I instancji a karą, jak należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 kk oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego. Na gruncie cytowanego przepisu nie chodzi bowiem o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, a o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż kary dotychczas wymierzonej nazwać można byłoby - również w potocznym tego słowa znaczenia - „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu niedającym się wręcz zaakceptować (za: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12.10.2000 r. w sprawie AKa 116/00 - Prok i Pr. 2002/1/29). Zarzut zaś niewspółmierności kary, aby był zasadny musi być dotyczyć rażącej niewspółmierności, a więc niewspółmierności nienadającej się do zaakceptowania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 14.03.2001 r. w sprawie II AKa 55/01 - Prok i Pr 2001/10/21).

Wobec oskarżonego sąd I instancji orzekł karę 5 miesięcy pozbawienia wolności, którą warunkowo zawiesił na okres 2 lat tytułem próby. W ocenie sądu odwoławczego wyżej wskazana kara jest adekwatna do stopnia winy oraz społecznej szkodliwości czynu. Kara pozbawienia wolności warunkowo zawieszona posiada charakter kary nieizolacyjnej, co prowadzi do wniosku, że w sytuacji przestrzegania przez oskarżonego obowiązującego porządku prawnego, realnie nie będzie ona dla niego nadmiernie dolegliwa, a także nie wyeliminuje go ze społeczeństwa. Analizując zgromadzony w sprawie materiał dowodowy oraz sposób procedowania Sądu I instancji, zasadnym jest stwierdzenie, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy uwzględnił okoliczności łagodzące w stosunku do oskarżonego tj. uprzedni brak karalności, czy ustabilizowane życie rodzinne. Dokonując kontroli instancyjnej Sąd Okręgowy uznał także, że Sąd Rejonowy przy wymiarze kary oraz środka karnego nadał okolicznościom obciążającym znaczenie odpowiednie do charakteru niniejszej sprawy. Prowadzi to do konstatacji, że sąd I instancji w należyтым stopniu uwzględnił okoliczności łagodzące oraz obciążające. Zgodnie z treścią art. 43 § 1 pkt 1 kk zakaz prowadzenia pojazdów sąd orzeka w granicach od roku do 15 lat. Przy czym zdaniem Sądu Okręgowego - w realiach niniejszej sprawy fakt, iż oskarżony dopuścił się umyślnego prowadzenia pojazdu mechanicznego w zamiarze bezpośrednim, w stanie znacznego upojenia alkoholowego powoduje, że z aprobatą należy odnieść się do wymiaru kary wymierzonej oskarżonemu oraz wysokości środka karnego, który wobec niego został orzeczony.

Zdaniem Sądu Okręgowego istotne znaczenie przy ocenie zdarzeń z udziałem nietrzeźwych kierowców posiada dyrektywa prewencji generalnej, albowiem w odczuciu społecznym dominuje przekonanie, że wobec tych osób orzekane kary są zbyt łagodne. W tym kontekście na uwagę zasługuje wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 29 listopada 2012 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 239/12, w którym Sąd stwierdził, że „Wymogi prewencji generalnej kary polegają na tym że kara ma wpłynąć na ugruntowanie w społeczeństwie przekonania, że przestępstwo nie uchodzi bezkarnie i nie popłaca - przeciwnie - spotyka się ze sprawiedliwą karą.” Już samą decyzją oskarżonego o zajęciu miejsca za kierownicą samochodu w stanie pod wpływem alkoholu należy uznać za naganną a późniejsze prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości jako sytuację karygodną, której nie można usprawiedliwiać problemami osobistymi. Niewątpliwie kierowcy, którzy po spożyciu alkoholu decydują się prowadzić pojazd mechaniczny są sprawcami wielu wypadków drogowych, w których poszkodowane są osoby, które postępują zgodnie z zasadami

ruchu drogowego. W związku z tym, niezwykle doniosłe znaczenie ma odpowiednia reakcja prawno-karna w stosunku do osób nietrzeźwych, które decydują się prowadzić pojazd mechaniczny w stanie całkowitego braku koordynacji psychofizycznej, niezbędnej do prowadzenia np. samochodu. Sąd Okręgowy zauważa, że każdy uczestnik ruchu odpowiada za bezpieczeństwo swoje, ale także innych osób, które znajdują się na drodze bądź w jej zasięgu. Toteż zachowanie oskarżonego ocenić należy jako skrajnie nieodpowiedzialne, które mogło doprowadzić do tragicznej sytuacji na drodze. Przypomnieć należy, iż oskarżony prowadził pojazd w stanie znacznego upojenia, powodując kolizję drogową. Te okoliczności zdarzenia – w ocenie sądu odwoławczego, same w sobie przekonują, że orzeczony względem oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres lat 4 nie jest rażąco surowy, tym bardziej, że zgodnie z art. 43 § 1 kk ten środek karny może być orzeczony do lat 15. W opinii sądu II instancji wysokość wymierzonej kary oraz orzeczonego środka karnego pozytywnie wpłynie na poczucie sprawiedliwości w społeczeństwie.

Także orzeczona obok kary pozbawienia wolności grzywna nie nosi cech rażącej niewspółmierności. Określając wysokość grzywny Sąd Rejonowy przeanalizował warunki osobiste, rodzinne i możliwości zarobkowe oskarżonego. Zaznaczenia wymaga, iż w związku z zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej w stosunku do oskarżonego, będzie to w zasadzie jedyna realna dolegliwość, która uzmysłowi mu nieopłacalność przestępstwa.

W kontekście rzekomego naruszenia przepisu art. 624 § 1 kpk stwierdzić należy, że – jak wynika z przedłożonego przez obrońcę zaświadczenia – oskarżony co prawda obecnie jest osobą bezrobotną, ale w postępowaniu jurysdykcyjnym deklarował dochód na poziomie 1.000-1.200 złotych netto miesięcznie, jest osobą zdrową, a więc mającą możliwości zarobkowe w pełni gwarantujące zapłatę wszystkich kosztów sądowych w tym wydatków za postępowanie przed sądem I instancji uzasadnionych jego postawą w toczącym się postępowaniu karnym.

Reasumując powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 1 kpk orzekł jak w sentencji. O kosztach sądowych postępowania odwoławczego sąd orzekł na podstawie art. 634 kpk w zw. z art. 624 § 1 kpk.